

Wyrok z dnia 19 maja 2005 r., V CK 783/04

Przepisy art. 26 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej dnia 16 września 1988 r. w Lugano (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 i 133) wprowadzają zasadę tzw. uznania automatycznego (*ex lege*). Warunkiem uznania nie jest prawomocność orzeczenia.

Sędzia SN Jan Górowski (przewodniczący)

Sędzia SN Marek Sychowicz (sprawozdawca)

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "B.V.G.f.U.", GmbH z siedzibą w K. w Niemczech przeciwko Lucjanowi M. i Dariuszowi M. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 maja 2005 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 stycznia 2004 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Spółka "B.V.V.", GmbH z siedzibą w F. wniosła o zasądzenie od Lucjana M. i Dariusza M., współników spółki cywilnej pod nazwą „C.N.”, kwoty 80 000 zł jako reszty należności z wiążącej strony umowy serwisowej oraz kwoty 39 369 zł tytułem zwrotu pożyczki – z odsetkami ustawowymi od obu wymienionych kwot. Pozew został wniesiony skutecznie w dniu 23 października 1995 r., gdyż pozew wniesiony w dniu 26 września 1995 r. został zwrócony w dniu 18 października 1995 r. wobec nieuiszczenia wpisu.

W toku procesu nastąpiło połączenie spółki "B.V.V." ze spółką "M.C.", GmbH z siedzibą w K. przez przejęcie pierwszej z tych spółek przez drugą, a następnie nastąpiła zmiana firmy spółki przejmującej na "B.V.G.f.U." z siedzibą w K.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu z dnia 29 stycznia 1998 r., zasądzona została od pozwanych na rzecz powódki kwota 44 660,28 zł z odsetkami, a w pozostałej części powództwo zostało oddalone. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 20 października 1998 r. podwyższył zasądzoną kwotę do kwoty 104 332,37 zł z odsetkami i w pozostałej części oddalił apelację powódki i oddalił apelację pozwanych. Na skutek kasacji pozwanych Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 11 lipca 2001 r. uchylił ten wyrok w części uwzględniającej powództwo i oddalającą apelację pozwanych i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania. Sąd ten wyrokiem z dnia 11 lipca 2002 r. uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu z dnia 29 stycznia 1998 r. w części uwzględniającej powództwo i oddalającą apelację o kwotę 59 672,04 zł, znosząc postępowanie prowadzone po dniu 12 września 1996 r., w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 12 czerwca 2003 r. oddalił powództwo. Ustalił, że w dniu 12 października 1995 r. zawarta została pomiędzy Winfriedem H. i spółką "D.H.K.B.u.Z." z siedzibą we F., określonymi jako „sprzedający”, a spółką "M.C.", określoną jako „kupujący”, umowa przeniesienia na rzecz wymienionej spółki udziałów w spółce "B.V.V.". Według oceny Sądu Okręgowego, umową tą spółka "B.V.V." przeniosła na rzecz Winfrieda H. wierzytelność będącą przedmiotem niniejszego procesu. Przy ocenie tej, poza treścią umowy, Sąd Okręgowy miał na względzie zeznania przesłuchanego w charakterze świadka Winfrieda H. oraz stanowisko prezentowane w pismach procesowych jego pełnomocnika składanych w związku z wnioskiem o dopuszczenie go do udziału w sprawie w miejsce powoda (art. 192 pkt 3 k.p.c.), do czego – wobec sprzeciwu pozwanych – nie doszło. Miał też na względzie datę rzeczywistego wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie i fakt, że w dniu 12 listopada 2002 r. Winfried H. zbył roszczenia w stosunku do pozwanych osobie trzeciej. W wyniku tej oceny Sąd Okręgowy uznał, że w chwili wytoczenia powództwa spółka "B.V.V." nie miała legitymacji materialnej do dochodzenia wierzytelności będącej przedmiotem niniejszego procesu i nie posiada jej występująca obecnie po stronie powodowej, jako jej następcą prawny, spółka "B.V.G.f.U.".

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 20 stycznia 2004 r. oddalił apelację powódki. W związku z powołaniem się przez nią w toku postępowania apelacyjnego na wydany w sprawie z jej powództwa przeciwko Winfriedowi H. wyrok Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r., stwierdzający, że powódka jest właścicielem roszczenia dochodzonego w rozpoznawanej sprawie od pozwanych, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż znaczenie tego wyroku „nie może być rozważane w sprawie niniejszej, gdy nieudokumentowano prawomocności tego wyroku, względnie istnienia warunków jego wykonalności”. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe ustalenie dokonane w wyroku Sądu pierwszej instancji co do tego, że wierzytelność dochodzoną w sprawie od pozwanych spółka "B.V.V." umową z dnia 12 października 1995 r. zbyła na rzecz Winfrieda H., w konsekwencji czego powódka nie jest legitymowana do jej dochodzenia.

Wymieniony wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją powód. Podstawę kasacji stanowi naruszenie prawa materialnego, a mianowicie § 398 w związku z § 133 i 157 niemieckiego kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie przy wykładni umowy z dnia 12 października 1995 r. i § 398 zdanie drugie tego kodeksu przez niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że cesja wierzytelności przyszłych dokonana jest z chwilą zawarcia umowy, a nie z chwilą powstania wierzytelności, oraz naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 26 zdanie pierwsze Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej dnia 16 września 1988 r. w Lugano (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132 i 133 – dalej: "Konwencja lugańska") przez błędne uzależnienie uznania wyroku sądu zagranicznego od przedstawienia dowodu jego prawomocności lub skuteczności, art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia okoliczności i dowodów w sprawie, art. 378 § 1 k.p.c. przez brak kontroli prawidłowości zastosowania właściwego w sprawie niemieckiego prawa materialnego i art. 382 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie zgłoszonego przez powoda w postępowaniu w pierwszej instancji, a następnie wnioskowanego w apelacji dowodu z zeznań świadka Karin O.-B., która jako notariusz sporządziła umowę z dnia 12 października 1995 r. i nieuwzględnienie wyroku Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2003 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

W rozpoznawanej sprawie nie wchodziło w grę zastosowanie przepisów rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.Urz. UE L 2001, nr 12), które obowiązują w stosunku do Polski od dnia 1 maja 2004 r., mają natomiast zastosowanie przepisy Konwencji lugańskiej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje, że przepisy te miał na względzie Sąd Apelacyjny.

Stosownie do art. 26 ust. 1 Konwencji lugańskiej, orzeczenia wydane w jednym umawiającym się państwie są uznawane w innych umawiających się państwach bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania. W myśl art. 26 ust 3 tej Konwencji, jeżeli uznanie jest powoływane w sporze przed sądem jednego z umawiających się państw, a rozstrzygnięcie tego sporu zależy od uznania, sąd ten może rozstrzygnąć o uznaniu. Wprawdzie Konwencja nie precyzuje, co w jej rozumieniu oznacza „uznanie”, ale zgodnie przyjmuje się, że oznacza ono rozciągnięcie skuteczności orzeczenia na inne państwa konwencyjne. Przytoczone uregulowania wprowadzają zasadę tzw. uznania automatycznego (*ex lege*), co znaczy, że orzeczenie wydane w jednym państwie konwencyjnym podlega uznaniu z mocy prawa w każdym innym państwie konwencyjnym bez potrzeby przeprowadzania jakiegokolwiek odrębnego postępowania w tym względzie przed sądem państwa uznającego. Uznanie powoduje rozciągnięcie skutków orzeczenia, jakie ma ono w państwie jego pochodzenia na państwo, w którym uznanie nastąpiło, przy czym skutki orzeczenia sądu zagranicznego w państwie uznającym następują w tym samym momencie, w którym skutki tego orzeczenia występują w państwie pochodzenia orzeczenia.

Przesłanki uznania orzeczeń sądów zagranicznych według Konwencji lugańskiej obejmują warunki pozytywne (przynależność orzeczenia do zakresu zastosowania Konwencji i jego skuteczność w państwie pochodzenia) oraz warunki negatywne, tzw. podstawy odmowy uznania. Podstawy odmowy uznania są określone przede wszystkim w art. 27 i 28 Konwencji. Powszechnie przyjmuje się, że warunkiem uznania nie jest prawomocność orzeczenia w państwie pochodzenia. Oznacza to, że wyrok Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r., choćby był nieprawomocny w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny, mógł podlegać uznaniu. *Prima facie* wydaje się, że nie zachodzą podstawy odmowy uznania tego wyroku. W szczególności nie wchodzi w grę odmowa jego uznania ze względu na

fakt, że wyrok ten nie dałby się pogodzić z wyrokiem sądu polskiego, tj. z wydanym w niniejszej sprawie wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2003 r. Każdy z tych wyroków wydany został bowiem w sporze pomiędzy innymi stronami, a art. 27 pkt 3 Konwencji lugańskiej stanowi, że odmowa uznania następuje, jeżeli orzeczenia nie da się pogodzić z orzeczeniem wydanym między tymi samymi stronami w państwie, w którym wystąpiono o uznanie. Jednakże definitywna ocena, czy nie zachodzą podstawy uznania wyroku Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r., wymagałaby poczynienia stosownych ustaleń faktycznych, których w sprawie brak, a czynienie ich w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne (art. 393¹¹ § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed zmianą dokonaną ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r., w związku z art. 3 tej ustawy.). Z przyczyn, o których mowa, dokonywanie takich ustaleń jest w niniejszej sprawie zbędne.

Wobec tego, że według Konwencji lugańskiej uznanie orzeczenia sądu zagranicznego oznacza rozszerzenie jego skuteczności, przysługującej mu w państwie pochodzenia, na państwo uznające, orzeczenie uznane powinno wywoływać zasadniczo takie same skutki w państwie uznającym, jak te, które przysługują mu w państwie pochodzenia orzeczenia. Orzeczenie uznane może wywoływać zatem określone skutki w państwie uznającym tylko wtedy, gdy wywołuje je w państwie pochodzenia. Zakres skutków uznanego orzeczenia należy więc oceniać według prawa państwa pochodzenia, a nie prawa państwa uznającego. W sprawie, w której przed sądem polskim staje kwestia uznania orzeczenia sądu niemieckiego, to prawo niemieckie powinno być miarodajne dla oceny skutków, jakie wywołuje wyrok niemiecki. Prawo polskie (m.in. art. 365 i 366 k.p.c.) nie ma tu w ogóle zastosowania.

W świetle prawa niemieckiego przyjmuje się, że prejudycjalność orzeczenia należy do jednego ze skutków jego prawomocności materialnej (§ 321 ust. 1 niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego – dalej: „ZPO”). Istota prejudycjalności polega na tym, że treść prawomocnego rozstrzygnięcia wiąże sąd w innym procesie, jeżeli kwestia objęta prawomocnością stanowi zagadnienie wstępne dla wydania orzeczenia w tym procesie. Sąd w drugim procesie nie może samodzielnie na nowo oceniać kwestii rozstrzygniętej prawomocnie w poprzednim procesie, lecz powinien prawomocne rozstrzygnięcie, bez jakiegokolwiek kontroli merytorycznej, wziąć za podstawę rozstrzygnięcia w rozpoznawanej przez siebie

sprawie. W efekcie wyrok sądu niemieckiego może mieć znaczenie prejudycjalne w innym procesie, także – w razie jego uznania – prowadzonym w innym państwie, tylko wtedy, gdy korzysta z prawomocności materialnej w Niemczech.

Prawomocność materialna według przepisów niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego jest uzależniona od prawomocności formalnej, a więc od tego, aby wyrok nie mógł być zaskarżony zwyczajnym środkiem odwoławczym (por. § 705 ZPO). Ponadto prawomocność materialna ma granice podmiotowe i przedmiotowe. Zgodnie z § 325 ust. 1 ZPO, zasadą jest, że prawomocny wyrok jest skuteczny wyłącznie między stronami i osobami, które po nastaniu zawisłości sprawy stały się następcami prawnymi stron. Stosownie do prawa niemieckiego, występują przypadki, gdy wyrok korzysta z tzw. prawomocności rozszerzonej, tj. w stosunku do osób trzecich, ale sytuacja taka nie dotyczy sprawy w której wydany został wyrok Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r. Wyrok ten, przy założeniu, że stałby się prawomocny pod względem formalnym, korzystałby zatem z prawomocności materialnej tylko w stosunku między stronami procesu, w którym został wydany (tj. powodem w niniejszej sprawie i Winfriedem H.), a nie w stosunku do osób trzecich, w tym pozwanych w niniejszej sprawie.

Błędne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że nieprawomocność wyroku Sądu Krajowego w Kolonii z dnia 19 grudnia 2003 r. stoi na przeszkodzie uznaniu tego wyroku, nie jest zatem uchybieniem procesowym, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Wymieniony wyrok, choćby sąd rozpoznający niniejszą sprawę stwierdził jego uznanie, nie może bowiem mieć prejudycjalnego znaczenia dla postępowania w tej sprawie. Jeżeli więc w chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny wyrok ten nie był prawomocny pod względem formalnym, to jako niekorzystający według prawa niemieckiego z prawomocności materialnej, nie mógł mieć znaczenia prejudycjalnego w sprawie rozpoznawanej przez sąd polski. Nawet gdyby wyrok ten był prawomocny pod względem formalnym i korzystał z prawomocności materialnej, to nie miałby znaczenia prejudycjalnego w postępowaniu przed sądem polskim, w którym stronami są inne podmioty niż objęte tym wyrokiem.

Zagadnienie występujące w niniejszej sprawie sprowadza się do wykładni pkt 6b umowy z dnia 12 października 1995 r. stanowiącego m.in., że spółka "B.V.V.", reprezentowana przez Winfrieda H. „już dziś odstępuje wszystkie roszczenia, jakie spółka uzyska z powyższych procesów (m.in. z procesu przeciwko pozwanym w

niniejszej sprawie) przeciwko osobom trzecim lub nabędzie w przyszłości, zwolnionemu z ograniczenia wg § 181 k.c. Winfriedowi H., który to odstąpienie przyjmuje”, i ustalenia, czy postanowienie to oznacza umowę przelewu wierzytelności przysługującej spółce "B.V.V." w stosunku do pozwanych na rzecz Winfrieda H.

Sądy rozpoznające sprawę trafnie przyjęły, że umowa z dnia 12 października 1995 r., zawarta w K. między stronami mającymi siedzibę na terenie Niemiec, a w szczególności pkt 6b tej umowy, podlega prawu niemieckiemu. W umowie nie ma klauzuli wyboru prawa dla niej właściwego. Wobec tego z art. 26 p.p.m. wynika właściwość prawa niemieckiego. Właściwość ta wynika także z niemieckiego prawa kolizyjnego (§ 28 ust. 1 i § 33 ust. 1 przepisów wprowadzających niemiecki kodeks cywilny). Oznacza to, że o tym, czy w umowie mamy do czynienia z przelewem wierzytelności, rozstrzyga prawo niemieckie (§ 398 i nast. niemieckiego kodeksu cywilnego – dalej: „BGB”) i wykładnia umowy podlega prawu niemieckiemu (§ 133 i 157 BGB). Jeżeli jest to umowa przelewu wierzytelności, to powstaje kwestia czy wierzytelność ta mogła być przedmiotem cesji. Kwestii tej, dla rozstrzygnięcia której konieczne było poszukiwanie prawa właściwego dla samej wierzytelności, Sąd Apelacyjny nie rozważał.

Zgodnie z § 398 BGB, wierzytelność może być przeniesiona przez wierzyciela na mocy umowy z inną osobą na tę osobę (przelew). Z chwilą zawarcia umowy nowy wierzyciel wstępuje na miejsce dotychczasowego wierzyciela. Koniecznym elementem przelewu jest zgoda (*Einigung*) stron co do przejścia wierzytelności ze zbywcy na nabywcę. Zgoda taka jest jednocześnie wystarczająca do tego, aby przejście nastąpiło. W odniesieniu do umowy przelewu obowiązują ogólne reguły wykładni wynikające z § 133 BGB przy wykładni oświadczenia woli należy ustalać rzeczywistą wolę stron, a nie trzymać się literalnego znaczenia użytych słów) i § 157 BGB (umowy należy tak wyklądać, jak wymaga tego zasada dobrej wiary przy uwzględnieniu zwyczaju obrotu prawnego). Dla wykładni oświadczeń woli stron zawartych w pkt 6b umowy z dnia 12 października 1995 r. nie może być zatem w pełni miarodajne oparcie się na postanowieniu tej umowy dotyczącym wprost przelewu („odstąpienia”) roszczeń przez spółkę "B.V.V." na rzecz Winfrieda H. Rzeczywista wola stron umowy powinna być ustalona na podstawie całokształtu postanowień zawartych w pkt 6b w związku z treścią wszystkich innych

postanowień tej umowy, jak i innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, wskazujących na wolę stron umowy.

Należy zauważyć, że strony umowy kierowały się wadliwym założeniem, iż sprawa przeciwko pozwanym została prawidłowo wszczęta i zawisła przed sądem polskim. To dlatego strony postanowiły, że spółka "M.C." poleci zarządowi spółki "M.C." kontynuowanie procesu przeciwko pozwanemu, przy czym ta spółka miała działać w porozumieniu m.in. z Winfriedem H. Z kolei Winfried H. zobowiązał się do tego, żeby zwolnić spółkę "B.V.V." ze wszystkich zobowiązań finansowych, m.in. z tytułu procesu prowadzonego przeciwko pozwanym, w ten sposób, że spółka "B.V.V." uzyska z powrotem wszelkie koszty, jakie poniesie w związku z prowadzeniem procesu. W tym kontekście należy postrzegać zobowiązanie spółki "M.C." do tego, żeby poleciła ona zarządowi spółki "B.V.V." wydanie Winfriedowi H. i pozostałym sprzedającym wszystkiego, co osiągnie z procesu przeciwko pozwanym.

Poza dokonaną przez Sąd Okręgowy i zaakceptowaną przez Sąd Apelacyjny, możliwa jest inna, i to dwojaka, wykładnia pkt 6b umowy z dnia 12 października 1995 r. Pierwsza, oparta na założeniu, że postanowienie to odnosi się do wierzytelności będących przedmiotem niniejszej sprawy jedynie w tej części, w której mowa w nim o wydaniu przez spółkę "B.V.V." Winfriedowi H. i pozostałym sprzedającym wszystkiego, co zostanie osiągnięte w procesie przeciwko pozwanym. W części, w której mowa jest o przelewie („odstąpieniu”) roszczeń wobec osób trzecich uzyskanych w wyniku procesu, postanowienie to dotyczy natomiast jedynie ewentualnych roszczeń, jakie zostaną uzyskane wskutek procesu i to nie wobec pozwanego, ale osób trzecich. Nie obejmuje ono zatem wierzytelności będących przedmiotem niniejszej sprawy.

Podstawą drugiej wykładni jest założenie, że sformułowanie umowy dotyczące przelewu („odstąpienia”) roszczeń odnosi się do wierzytelności będących przedmiotem niniejszej sprawy. W takim wypadku trzeba jednak mieć na względzie, że strony zgodnie przyjęły, iż proces przeciwko pozwanym ma być prowadzony przez spółkę "B.V.V.". Oznacza to, że albo wolą stron nie było dokonanie przelewu wierzytelności, a jedynie rozporządzenie na przyszłość na rzecz Winfrieda H. ewentualnymi korzyściami, jakie wynikają z procesu przeciwko pozwanym w niniejszej sprawie dla spółki "B.V.V.", albo że strony posłużyły się znaną prawu niemieckiemu konstrukcją tzw. *Einziehungsermächtigung* (dosł. uprawnienie do

ściągnięcia). Konstrukcja ta polega na tym, że podmiot, który uzyskuje *Einziehungsermächtigung*, jest uprawniony do dochodzenia we własnym imieniu cudzej wierzytelności, przy czym może ona działać w ten sposób, iż dotychczasowy wierzyciel zachowuje wierzytelność, a innej osobie udziela jedynie *Einziehungsermächtigung*.

Bez względu na to, która z wyżej przedstawionych wykładni zostanie przyjęta, jej wynikiem jest wniosek, że przedmiotem umowy nie był przelew wierzytelności będącej przedmiotem niniejszej sprawy, w następstwie czego powodowi nie przysługuje legitymacja procesowa do dochodzenia tej wierzytelności. Należy dodać, że dyrektywy wykładni umów płynące z § 157 BGB nakazują, żeby poszczególne postanowienia umowy były rozumiane tak, aby uniknąć pomiędzy nimi sprzeczności. Sprzeczność taka niewątpliwie musiałaby powstać, gdyby przyjęć, że zamiarem stron umowy z dnia 12 października 1995 r. było, żeby wierzytelności w stosunku do pozwanych były dochodzone w procesie przez spółkę "B.V.V.", i żeby jednocześnie spółka ta dokonała skutecznego przelewu tych wierzytelności, pozbywając się w ten sposób legitymacji procesowej do ich dochodzenia.

Ponieważ Sąd Apelacyjny nie rozważył możliwości wykładni pkt 6b umowy z dnia 12 października 1995 r., odmiennej od dokonanej przez sąd pierwszej instancji, zarzut kasacji naruszenia przez zaskarżony wyrok § 398 w związku z § 133 i 157 BGB należało uznać za zasadny.

Rację ma skarżący twierdząc, że według § 398 zdanie drugie BGB cesja wierzytelności przyszłej dokonana jest dopiero z chwilą powstania tej wierzytelności. Sąd Apelacyjny przyjmując, że umową z dnia 12 października 1995 r. dokonano przelewu wierzytelności, nie ustalił jednakże, że były to wierzytelności przyszłe. Nie ma zatem podstawy do zarzucenia mu naruszenia § 398 zdanie drugie BGB przez niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że cesja wierzytelności przyszłych dokonana jest z chwilą zawarcia umowy, a nie z chwilą powstania wierzytelności.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uwzględnił kasację (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).